

ks. dr Maciej Ostrowski

WYMIANA POMIĘDZY „MŁODYMI” I „STARYMI” KRAJAMI CHRZEŚCJAŃSKIMI W DZIEDZINIE DUSZPASTERSTWA

Świat współczesny staje się coraz mniejszy. A to dzięki komunikacji, mas mediom i technikom łączności. Niemalą rolę odgrywa rosnąca ruchliwość człowieka. Turystyka, kontakty gospodarcze i kulturalne zbliżają do siebie ludzi różnych kontynentów. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* zauważa, że w tym świecie „coraz trudniej jest wyznaczyć granice podziału geograficznego, kulturowego”. Papież widzi w tym szansę i nowy bodziec dla chrześcijańskiego świadectwa i ewangelizacji (nr 82). Zapytajmy, czy owo zbliżenie nie jest szansą dla Kościoła, by mógł on coraz wyraźniej urzeczywistniać się jako wspólnota.¹ Wspólnota zaś to wzajemna wymiana darów.

1. Młode Kościoły powołane do misji

Przyzwyczajaliśmy się w naszej części świata, do określania misji jako wyjścia z Ewangelią ze strony „starych” chrześcijańskich krajów ku krajom, które tej Ewangelii nie znają. Jest to więc „wyjazd naszych misjonarzy”, którzy zanoszą Ewangelię „tam”. Wraz z nią – nie ma się co dziwić – przeschepiają pewną koncepcję realizacji Kościoła. Związana jest ona z ich własnym kręgiem kulturowym. Wymieniona przed chwilą encyklika *Redemptoris missio* daje impuls do postawienia innego pytania: czy Kościoły „młode” mają coś do zaoferowania „staremu” Kościołowi? Odpowiedź jest jednoznaczna: *Wszystkie Kościoły partykularne, młode i stare, wezwane są do tego, by umieć dawać i otrzymywać na korzyść misji powszechnej. Żaden z nich nie może się zamykać sam w sobie.* (nr 85). Tu autor dokumentu – Jan Paweł II – przytacza słowa Soboru Watykańskiego II: (...) *poszczególne części [Kościoła] przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności (...)* Stąd (...)

między poszczególnymi częściami Kościoła istnieją więzy głębokiej wspólnoty co do bogactw duchowych, pracowników apostołskich i doczesnych pomocy.² Wyjaśniając tę kwestię Sobór odnosi się do prawdy o katolickości Kościoła. Katolickość zaś, czyli powszechność Kościoła wymaga unikania „wszelkiego rodzaju partykularyzmu i poczucia samowystarczalności”. Przejawia się w zachowywaniu nie tylko jednej, uniwersalnej wiary, ale w przekazywaniu wzajemnie duchowych darów. Należą do nich doświadczenia duszpasterskie i ewangelizacyjne.³

Odbyty nie tak dawno specjalny synod biskupów poświęcony Kościołowi w Afryce⁴ podkreślił, że także ten młody Kościół jest powołany, by odegrać swą rolę w planie zbawienia rodzaju ludzkiego, na skalę całego świata⁵. Wezwany jest on, by podjąć misję poza granicami własnych diecezji. Lineamenta tegoż synodu stwierdzały: *Żaden Kościół partykularny, choćby najuboższy, nie może być zwolniony z obowiązku dzielenia się swoimi bogactwami duchowymi, doczesnymi i ludzkimi z innymi Kościołami partykularnymi i z Kościołem powszechnym* (por. Dz 2, 44-45).⁶ Biskupi, właśnie jako biskupi katolicki, powinni czuć się pasterzami całego Kościoła powszechnego, dostrzegać potrzeby duszpasterskie pojawiające się w rozmaitych częściach świata i wspólnie dążyć do ich rozwiązywania, na wzór św. Pawła, zatroskanego codziennie o potrzeby wszystkich Kościołów (2 Kor 11, 28)⁷.

Zainspirowani tą myślą sprecyzujmy bliżej nasze pytanie. Czy „młode” Kościoły mogą ubogacić „starsze” swymi duszpasterskimi doświadczeniami? Przytoczmy znów encyklikę *Redemptoris missio*, która daje wyraźną odpowiedź. Zachęca ona wszystkie bez wyjątku Kościoły lokalne, by nauczyły się „przyjmować od innych Kościołów dary duchowe, doświadczenia duszpasterskie, doświadczenia związane z pierwszym przepowiadaniem i ewangelizacją, jak też pracowników apostołskich” (nr 85).

2. Trudności na drodze wzajemnej wymiany

Postawmy kwestię w sposób negatywny: co stanowi trudność w przekazywaniu doświadczeń „młodych” Kościołów Kościołom „starszym”. Mieści się ona nie tyle w sferze teologicznej. Ma raczej przyczyny historyczne i psychologiczne. Zapytajmy, czy na naszym pojęciu misji nie ciąży gdzieś głęboko i w sposób ukryty piętno **kolonializmu**. Nie da się ukryć, że Kościół w wielu krajach szerzył swą misję równoległe do postępującej ekspansji kolonialnej. W akcji kolonialnej zaś, obok dominu-

jącego czynnika ekonomiczno-gospodarczego, pojawiał się inny motyw. Iście przybyszów, głównie z Europy, przynosiło tym krajom nowe, nieznane tam jeszcze zdobycze kulturalne i cywilizacyjne. Równocześnie utrzymywało się przekonanie o hegemonii cywilizacyjnej „starych krajów” i o ich dziejowym posłannictwie wobec narodów stojących na niższym szczeblu rozwoju.

Takie podejście zakładało nierówność i wyższość jednych narodów nad drugimi. Równocześnie zapomniano bądź nie chciano zauważyć bogactwa duchowego i zdobyczy kulturalnych wielu spośród „nowo odkrywanych” krajów. Europejczycy, bo o nich tu głównie mowa, zapominali, iż zanim jeszcze urodziła się kultura europejska, istniało wiele starożytnych bardzo wysoko rozwiniętych kultur w Azji, Afryce i obu Amerykach.

Zapytajmy, czy to przekonanie o wyższości kulturalnej i cywilizacyjnej naszej części świata trwa do dziś i czy nie znajduje swego odzwierciedlenia w życiu Kościoła? Czy nie bywa tak, iż młodsze kraje katolickie są traktowane jak młodsze rodzeństwo, które jeszcze jest nie w pełni doświadczone, które trzeba prowadzić za rękę, pouczać je, by naśladowało starszych braci? Tymczasem rozwijające się badania historyczne i archeologiczne przynoszą nam coraz więcej świadectw o istnieniu chrześcijaństwa w krajach uznawanych przez nas za młodsze na kontynencie afrykańskim i azjatyckim. Rozkwitało ono tam wcześniej, zanim jeszcze ugruntowało się w Europie. Różne burze dziejowe, jak choćby ekspansja Islamu, przyniosły jego zniszczenie.

W sensie geograficznym chrześcijaństwo rozszerza się od jego centrum, które stanowi miasto Rzym, siedziba widzialnej Głowy Kościoła (choć trzeba by tu dodać poprawkę, iż rozszerzało się ono z Jeruzolimy). W sensie teologicznym – a więc istotnym – to centrum znajduje się w Chrystusie, który jest jedyną Głową ciała Kościoła (Ef 1, 22-23). Widzialna głowa Kościoła - papież jest jedynie Chrystusowym zastępcą. Chrześcijanie stają się Kościołem o tyle, o ile zbliżają się do Chrystusa – Głowy – do Jego Prawdy. O tyle realizują zbawczą misję Kościoła, o ile bliżsi są metodom ewangelizacyjnym i pedagogice Chrystusa.

Warunkiem więc prawdziwej wymiany pomiędzy „młodymi” i „starymi” Kościołami jest przezwyciężanie stereotypów myślowych, tkwiących tu i ówdzie w świadomości. Zasada się ona również na pokornym uznaniu prawdy o wewnętrznej naturze Kościoła. W tym wypadku wyraża się w tym, co trafnie wypowiedział Apostoł Paweł: trzeba więc, aby „wszyst-

ko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ef 4,15). Uznanie prawdy to także uznanie, iż Kościół buduje się mocą Ducha Świętego, który tchnie, kędy chce (por. J 3, 8). Duch działa w całym Kościele, wzbudzając rozmaite inicjatywy służące realizacji jego posłannictwa.

3. Świadectwo chrześcijańskiego życia

Warunkiem każdej owocnej działalności duszpasterskiej jest **świadectwo świętości jego członków**. Kościół rozwija się i dociera ze swą misją do rozmaitych kręgów wówczas, gdy jego działalność wsparta jest przykładem życia samych jego członków.

Można zatem powiedzieć, iż jest to element podstawowy dla zaistnienia jakiegokolwiek metody duszpasterskiej. Metoda pozostanie jedynie techniką, gdy nie otrzyma wsparcia ze strony autentycznego świadectwa życia. O skuteczności każdej metody decyduje duch wiary. Jan Paweł II pisze: *Nie wystarczy odnawiać metody duszpasterskie ani lepiej koordynować instytucje kościelne... trzeba wzbudzić nowy zapal świętości wśród misjonarzy i w całej wspólnotie chrześcijańskiej*.⁸ Świętość, gorliwość w wierze, apostołski zapal duszpasterzy i całej wspólnoty lokalnego Kościoła jest najmocniejszym świadectwem, zdolnym inspirować inne wspólnoty kościelne. Rodzi się on z radości i pewności, jaką daje wiara.

Ewangelizacja dokonuje się – dzięki działaniu Ducha Świętego – przede wszystkim przez świadectwo miłości i świadectwo świętości – pisze Jan Paweł II.⁹ Drogą misji jest naśladowanie Chrystusa poprzez służbę i ofiarę z siebie aż do śmierci, a „krew męczenników jest zasiewem chrześcijan”.¹⁰ Nowe kraje chrześcijańskie przynoszą coraz częstsze i piękniejsze świadectwo świętości, posuniętej nawet do męczeństwa. Znakiem tego są choćby coraz liczniejsze kanonizacje i beatyfikacje osób pochodzących z tychże krajów. Mają więc one do zaoferowania całemu Kościołowi poniekąd to, co najpiękniejsze. Poprzez realizację powołania do świętości rośnie i urzeczywistnia się Kościół, karmiąc się „świętą i uświęcającą limfą samego Chrystusa... a jego członki mają udział w świętości Głowy... Święci byli zawsze źródłem i początkiem odnowy”.¹¹

Wiele Kościołów „starych” przeżywa dziś kryzys wiary swych członków, gubi się wśród coraz mocniejszych ataków ze strony antychrześcijańskich sił, doświadczają braku powołań. Obserwuje się osłabienie życia modlitewnego. Jest to często wynik materialistycznych i

konsumpcjonistycznych postaw, zamykających człowieka na Boga i sprawy nadprzyrodzone. Skutkiem tego dochodzi do frustracji i osłabienia dynamiki wiary. Procesy dechrystianizacyjne tworzą sytuację diaspor. Obserwujemy nieraz zniechęcenie duszpasterzy, katechetów, którzy mimo wyteżonej pracy, nie widzą owoców swych wysiłków. Potrzebny jest więc jakiś mocny, odradzający impuls wiary i nadziei. Świadectwo świeżości i autentyczności wiary „młodych” Kościołów może stać się dla „starych” mocnym oparciem. „Młode” Kościoły nie mają bynajmniej łatwej sytuacji. Stoją przed nimi zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne trudności. Mają swoje własne bariery do przezwyciężenia: opory kulturowe, trudności z asymilacją chrześcijańskiej nauki. Często żyją w diasporze i borykają się z problemem sekt. Cóż powiedzieć o biedzie materialnej czy trudnościach komunikacyjnych (rozległość parafii, przeszkody terenowe).

Kłopoty te bynajmniej nie powodują duszpasterskiego paraliżu. Relacje przynieszone z krajów młodego chrześcijaństwa ukazują jego rozwój. Obserwuje się wzrost ilości chrześcijan i rozrost powołań. Kościoły w tych krajach modlą się, demonstrują na zewnątrz swą wiarę i przywiązanie do Kościoła powszechnego oraz jego widzialnej głowy. Świadczą o tym choćby obrazy z kolejnych pielgrzymek Ojca świętego do tzw. krajów Trzeciego Świata.¹² O dynamice tych Kościołów świadczy bogate życie synodalne. Jakże często potrzebne jest takie świadectwo dynamiki wobec „starszej części” Kościoła.

4. Zaangażowanie świeckich katolików

Wiele „młodych” krajów chrześcijańskich cierpi na brak duchowieństwa. Niewystarczająca jest zarówno liczba przybyłych z zewnątrz misjonarzy, jak i miejscowego kleru. Mimo tego następuje rozwój Kościoła. W tej sytuacji większej wagi nabiera współodpowiedzialność świeckich katolików za życie Kościoła. Kraje te niewątpliwie zdobyły wielkie doświadczenie na tym polu, odkrywając pozytywne i trudności związane z zaangażowaniem laikatu. Paradoksalnie, ta niejako „przymusowa” sytuacja pozwala na szybsze wcielenie w życie tego, co tak często podkreślał Sobór Watykański II: uwydatnienie roli świeckich katolików w Kościele i ich *upodmiotowienia*.¹³ To oni również na mocy chrztu św. oraz innych sakramentów wezwani są i powołani do pełnienia potrójnej misji Chrystusa: kapłańskiej, królewskiej i prorockiej. Mają tę misję realizować we wspólnocie i dla wspólnoty Kościoła.¹⁴

Sytuacja, gdy do danych regionów tylko od czasu do czasu przybywa kapłan, a zasadniczy ciężar odpowiedzialności za życie religijne lokalnej wspólnoty przejmują świeccy, implikuje inny model duszpasterstwa. To przede wszystkim w „młodych” katolickich krajach rozwinęła się instytucja katechistów. Sobór Watykański II stwierdził: (...) *godny pochwały jest ów zastęp tak bardzo zasłużony w dziele misyjnym – mianowicie zastęp katechistów: mężczyźni jak i niewiasty, którzy pełni apostołskiego ducha są, dzięki swej wybitnej pracy, szczególnie i wręcz nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary i Kościoła*. A nieco dalej: *W naszych czasach, kiedy odczuwa się brak kapłanów do ewangelizowania tak licznych rzesz i do wykonywania posługi duszpasterskiej, urząd katechistów posiada szczególne znaczenie*.¹⁵ Świeccy katechiści zajmują się przekazywaniem nauki ewangelicznej, organizowaniem życia liturgicznego parafii oraz akcją charytatywną.¹⁶ Są niezastąpionymi ewangelizatorami i stanowią podstawową siłę wspólnot chrześcijańskich „młodych” Kościołów¹⁷.

Inną formą jest zaangażowanie świeckich w małych grupach kościelnych. Już Paweł VI zwracał uwagę na szansę, jaką stanowią dla Kościoła małe wspólnoty bazowe. Szczególną rolę pełnią tam, gdzie brak jest kapłanów i niedostatecznie rozbudowane jest życie parafialne.¹⁸ Te małe grupy stają się miejscem przekazu wiary, katechezy, modlitwy i rozwoju wspólnotowego życia Kościoła. Podejmują one rozmaite inicjatywy apostołskie. Poprzez ich działalność parafia ma szansę stawać się coraz wyraźniej wspólnotą wspólnot. Szczególną rolę pełnią tu chrześcijańskie rodziny. Rodzina jako pierwsza ma stać się środowiskiem wychowania w wierze.¹⁹

Doświadczenia zaangażowania katolików świeckich w życiu „młodych” Kościołów mogą być bardzo cenne dla Kościołów „starych”. Myślimy tu najpierw o Kościele polskim, gdzie ciągle jeszcze daleko do pełnej realizacji nauki o roli świeckich katolików, gdzie ciągle dominuje model parafii centralistycznej, a co najwyżej parafii akcyjnej.²⁰ Mimo wielu pozytywnych przykładów (katecheci świeccy, animatorzy ruchów odnowy i katolickich stowarzyszeń) brak jest jeszcze pełnego upodmiotowienia świeckich. Ilość osób zaangażowanych w życie swych parafii jest ciągle zbyt mała. Parafie są wciąż jeszcze bardziej strukturą administracyjną aniżeli żywą wspólnotą, gdzie świeccy podejmują należną współodpowiedzialność.²¹ Myślimy też o niektórych krajach Zachodniej Europy, gdzie coraz częściej brakuje kapłanów. Zamyka się tam mniejsze parafie, a w wielu ośrodkach ciężar odpowiedzialności przejmują świeccy.²²

„Młode” kraje chrześcijańskie posiadają wielkie doświadczenia w prowadzeniu akcji charytatywnej i szkolnictwie katolickim. Te dziedziny zawsze ściśle łączyły się z działalnością misjonarzy i pozostawiły tam trwałe ślady. Caritas stawała się nieodzownym świadectwem, które miało uwierzytelnić misję Kościoła. Wraz z działalnością religijną misjonarze tworzyli instytucje mające podnosić poziom kultury miejscowej ludności. Również i tu nie małą rolę odgrywali świeccy przybywający wraz z duchownymi misjonarzami.

Wydaje się, że niektóre doświadczenia na tym polu mogą stać się cenne dla Kościoła katolickiego w Polsce. W tej dziedzinie, po długim powojennym zastoju spowodowanym likwidacją większości społecznych instytucji kościelnych, stanowią poniekąd młody kraj odbudowujący katolickie szkolnictwo, przedszkola, szpitale czy też zorganizowaną instytucjonalnie Caritas.

We wzajemnej wymianie doświadczeń znaczącą rolę może odegrać młodzież. Wielkie międzynarodowe pielgrzymki i zjazdy młodych, których jesteśmy świadkami ukazują dobitnie ich otwartość w dzieleniu się świadectwem wiary i zaangażowania w życiu Kościoła.²³ Są oni gotowi nie tylko dawać ale i przejmować od swych rówieśników z innych stron świata ducha apostołskiego zaangażowania. Sprawdza się niejeden raz, iż młodzi są drogą Kościoła, także w dziedzinie wymiany pastoralnych impulsów.

5. Granice wymiany

„Pomiędzy orędziem zbawienia a kulturą ludzką istnieją wielorakie powiązania”. Ewangelia niejako wciela się w ludzkie kultury. Kościół posługuje się dorobkiem rozmaitych kultur, by lepiej i z większą skutecznością rozpowszechnić dzieło zbawcze Chrystusa (KDK 58). W metodach pastoralnych, stosowanych w rozmaitych krajach świata odzwierciedla się na swój sposób duch danego narodu. Metody te to nie tylko czyste techniki działań. Muszą one uwzględnić mentalność i psychikę danego narodu, jego zwyczaje i sposoby zachowań. Zapisuje się więc w nich jakaś część lokalnej historii i tradycji.

Konkretne formy życia lokalnych Kościołów, jak i metody duszpasterskie, zrodziły się w kontekście lokalnej kultury. Nie zawsze są zrozumiałe dla innych narodów. Więcej, niektóre elementy sztucznie przeszczipione, źle zrozumiane mogłyby stać się zgorszeniem dla wiernych w innych częściach Kościoła.²⁴

Współczesne życie przynosi wiele przykładów co najmniej wątpliwych prób naśladowania i przeszczepiania obcych kultur. Zjawiska te prezentują niektóre prądy muzyczne bądź trendy mody.²⁵ Poważniejszą sprawą jest nie zawsze świadome przejmowanie elementów obcych chrześcijaństwu – elementów światopoglądów i religii poprzez działalność sekt.

Pozostaje więc ciągle aktualne pytanie wyrażone przez *Gaudium et spes*: *Co należy uczynić, by częstsza wymiana kulturalna, która powinna doprowadzić do prawdziwego i owocnego dialogu między różnymi grupami i narodami, nie wywołała zaburzeń w życiu wspólnot ludzkich, nie podważała mądrości przodków i nie sprowadzała niebezpieczeństwa dla swoistych właściwości narodowych?* (KDK 56). Pytanie to można by więc *mutatis mutandis* odnieść do rozważanej przez nas kwestii wymiany pastoralnych doświadczeń.

Każda wymiana musi liczyć się z niebezpieczeństwem, nie zawsze jasno widocznym, gubienia własnej tożsamości, a nawet pogardy dla tego, co swoje. Kryterium naśladownictwa nie powinna być chęć samej tylko nowości i oryginalności, a nawet pewnego egzotyizmu. Taka tendencja może ujawniać się zwłaszcza wśród młodszego pokolenia.

Skłaniać się trzeba raczej do stwierdzenia, iż wzajemna wymiana między „nowymi” i „starymi” Kościołami nie dokonuje się na poziomie bardzo konkretnych pastoralnych metod. Nie da się przenieść konkretnych form bez dokonania odpowiednich adaptacji. Łączą się one bowiem z sytuacją „tu i teraz” Kościoła lokalnego.

Wymiany bogactwa darów trzeba szukać bardziej w sferze pastoralnych impulsów natury ogólnej. Istotną rolę odgrywa zawsze chrześcijańskie świadectwo wiary, nadziei i miłości.

6. Uwagi końcowe

Patrząc na sytuację niektórych krajów chrześcijańskiej Europy całkiem realnie wydaje się przybycie na teren starego kontynentu misjonarzy z młodych katolickich krajów. A to z powodu braku powołań, nie mówiąc przecież o gwałtownie postępującej dechrystianizacji. (Już teraz tu i ówdzie księża z tychże krajów, np. jako studenci, podejmują pracę duszpasterską w parafiach Zachodniej Europy.) Misjonarze ci przybędą ze swoim bagażem kultury, zwyczajów i propozycji duszpasterskich. Zauważa ten problem papieska adhortacja *Ecclesia in Africa*. Nie tylko konstatuje ona fakt, że kapłani afrykańscy podejmują pracę duszpasterską poza

nicami swego kraju – misję „aż po krańce ziemi”, ale zachęca, by pobudzać i utrwalać tę tendencję zwłaszcza tam, gdzie jest ona wyrazem misyjnej odpowiedzialności (nr 133).

W Polsce, ze względu na dużą ilość powołań, ten problem nie istnieje. Zwróćmy jednakże uwagę, że wielu Polaków wyjeżdża do innych krajów świata choćby dla uprawiania turystyki. Obserwują tam życie lokalnych Kościołów. Księża coraz częściej spotykają się z pytaniami, czy możliwe jest wprowadzenie takich lub innych duszpasterskich form. Czasami świeccy wyrażają zdziwienie, że „u nas jeszcze czegoś nie wprowadzono”. Rozwijają się kontakty samych duszpasterzy, np. podczas studiów lub odwiedzin kościelnych ośrodków w innych krajach. Dokonują oni wielu obserwacji i nie ma się co dziwić, że podejmują próby naśladownictwa. Na razie są to kontakty przede wszystkim z krajami Zachodniej Europy. Jednakże krąg ten poszerza się coraz bardziej. Rośnie i nabiera znaczenia kwestia wzajemnej wymiany pastoralnych doświadczeń. Trzeba więc być przygotowanym do dania odpowiedzi na rodzące się pytania.

PRZYPISY

- ¹ W posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Africa* czytamy słowa, które w równej mierze można odnieść do wszystkich Kościołów lokalnych: *Kościół, który jest w Afryce, dzieli z Kościołem powszechnym 'wniosłe powołanie do urzeczywistniania – przede wszystkim w swoim wnętrzu – jedności rodzaju ludzkiego, która przekracza różnice etniczne, kulturowe, narodowe, społeczne i inne po to, aby ukazać nietrwałość tych różnic, obalonych przez krzyż Chrystusa'* (nr 137). Adhortacja ogłoszona 14 września 1995 r. w Jaunde (Kamerun), tekst polski [w:] „*L'Osservatore Romano*” (wyd. polskie) 177(1995)10, s.4-40.
- ² *Lumen gentium*, 13; przytoczone [w:] *Redemptoris missio*, 85.
- ³ *Redemptoris missio*, 85; por. M. Amaladoss, *Misje: od Vaticanum II w nadchodzącą dekadę* [w:] *Nurt SVD* 51(1990)4, s.37.
- ⁴ Trwał od 10 kwietnia do 8 maja 1994 roku. Wykorzystując wyniki synodu Jan Paweł II wydał cytowaną posynodalną adhortację apostolską *Ecclesia in Africa*.
- ⁵ *Ecclesia in Africa*, nr 128.
- ⁶ Tamże, nr 129. Adhortacja cytując nr 245 *Lineamenta*.
- ⁷ *Ecclesia in Africa*, nr 131.
- ⁸ Tamże, nr 136.
- ⁹ Tamże, nr 136.
- ¹⁰ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 852, zacytowano tu Tertuliana, *Apologeticus*, 50.
- ¹¹ Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, nr 16.
- ¹² Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny*, 21 października 1990r. [w:] *Nurt SVD* 51 (1990) 4, s.4.
- ¹³ Por. np. *Dekret o apostołstwie świeckich*, nr 1.
- ¹⁴ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 14.

- ¹⁵ *Ad gentes divinitus*, nr 17.
- ¹⁶ Por. KPK 785, § 1.
- ¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, nr 73.
- ¹⁸ Adhortacja o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, z 8 grudnia 1975 r., nr 58.
- ¹⁹ Por. D. Piclak, *Katecheza rodzinna jako metoda pracy pastoralnej Kościoła w Argentynie* [w:] *Metody duszpasterzowania w różnych krajach świata*. Sesja misyjno-pastoralna, Pieniężno 8-10.XI.1991, s. 149 n.
- ²⁰ O typach parafii por. np. W. Wesoły, *Parafia misjonarska* [w:] *Metody duszpasterzowania...*, dz.cyt., s.12-15.
- ²¹ Por. *Powołanie i posłannictwo wiernych świeckich w sytuacji Kościoła w Polsce* [w:] *II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze*, Poznań-Warszawa 1991, s.197-198.
- ²² Np. W Austrii w niektórych diecezjach liczba czynnych kapłanów zmniejsza się z roku na rok i zbliża się do liczby parafii, co już obecnie grozi likwidacją niektórych mniejszych parafii (por. dane statystyczne podawane corocznie w *Verordnungsblatt der Erzdiözese Salzburg*). Tu też wydaje się duszpasterskie instrukcje o działalności parafii bez księdza (np. *Sonntagsfeier in Gemeinden ohne Priester* [w:] *Verordnungsblatt der Erzdiözese Salzburg* 7(1984), s.117-125).
- ²³ Wymicimy Światowe Dni Młodzieży organizowane przez Stolicę Apostolską i Spotkania Młodych zwoływane w różnych stronach świata przez Ekumeniczną Wspólnotę z Taizé.
- ²⁴ Trudno np. wyobrazić sobie liturgiczny taniec w Kościele naszej części Europy, a jest on znany w wielu krajach Afryki.
- ²⁵ Mówi się np. o amerykańskiej czy afrykanizacji kultury. *Exemplum*: obcojęzyczne szyldy na ulicach miast, afrykańskie stroje i zachowanie gwiazd estrady.

ks. Stanisław Świąch SCJ

ZAIR DAWNIEJ I DZIŚ

Zaangażowanie misyjne Polskiej Prowincji Sercanów w Zairze

Prawie 30 lat temu, gdy tylko zarysowały się możliwości wyjazdu poza granice ojczyzny, Zarząd Polskiej Prowincji Księży Sercanów rozpoczął starania o rozszerzenie swej działalności apostolskiej na kraje misyjne. Uwieńczeniem tych starań było wysłanie we wrześniu 1967 roku licznej grupy misjonarzy do Indonezji. Nie byli oni jednak pierwszymi Polakami sercanami w krajach misyjnych. Jeszcze za życia O. Założyciela pracowało na misjach dwóch synów polskich emigrantów, którzy wstąpili do Zgromadzenia na Zachodzie. Brat Jan Kazimierz Zjeźdrzałka – członek Prowincji Francusko-Belgijskiej jako brat zakonnny pracował najpierw w Kongo Belgijskim, a od roku 1920 przez samego o. Dehona został przyłączony do ekipy, która udała się na misje do Kamerunu. Zmarł w Kamerunie w lutym 1938 roku. O. Stanisław Szymański, będąc członkiem Prowincji Niemieckiej SCJ, zapisał się wspólnie jako misjonarz-Polak w Brazylii. W czasie podróży misyjnej jadąc na koniu zginął w nurtach wzburzonej rzeki, w Boże Ciało – 30 maja 1918 roku, licząc 44 lata. Pracujący później na misjach w Brazylii (od 21 marca 1937 r. do 15 lipca 1947 r.) ks. Franciszek Nagy SCJ mógł pomodlić się przy jego grobie w Porto Calvo i wysłuchać wspomnień ludzi o życiu, pracy i śmierci dobrego i gorliwego o. Stanisława-Polaka.

Działalność apostolska poza krajem Polskiej Prowincji Księży Sercanów

KRAJ	OGÓLNA LICZBA	ZMARLI	AKTUALNIE PRACUJĄCY	PRZYGOTOWUJĄCY SIĘ
INDONEZJA	16	ks. Słupczyński	5	-
ZAIR	30	ks. Błskup ks. Balasa ks. Wiśniewski	16	-